

POSTANOWIENIE

Dnia 12 lipca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **L. M.**

skazanego z art. 197 § 2 i § 3 pkt 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 12 lipca 2023 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

z dnia 14 grudnia 2022 r., sygn. akt II AKa 271/22,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 30 czerwca 2022 r., sygn. akt III K 106/22,

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. M. (K. w T.), jako obrońcy skazanego wyznaczonemu z urzędu, kwotę 1476 zł (słownie jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć złotych), obejmującą już należny VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji;**
- 3. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, obciążając nimi Skarb Państwa.**

JK

UZASADNIENIE

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 grudnia 2022 r., sygn. akt II AKa 271/22, zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 30 czerwca 2022 r., sygn. akt III K 106/22, wniósł obrońca z urzędu L.M.. Zaskarżonemu orzeczeniu skarżący zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa materialnego oraz przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie rażące naruszenie:

1. art. 440 k.p.k. w zw. z art. 434 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 zd. 2 k.p.k. mające istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na uzupełnieniu przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu opisu czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1 części rozstrzygającej wyroku poprzez wskazanie, że małoletnia X. Y. do dnia 15 marca 2020 r. nie miała ukończonego 15. roku życia, pomimo wniesienia w niniejszej sprawie apelacji wyłącznie na korzyść skazanego i poza granicami zaskarżenia, co stanowiło naruszenie przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu zasady *reformationis in peius*, i w konsekwencji utrzymaniu w mocy wyroku skazującego, podczas gdy opis czynu przypisanego L.M. nie wyczerpywał znamion czynów zabronionych kwalifikowanych z art. 197 § 2 i § 3 pkt 2 k.k. i art. 200 § 1 k.k., co powinno skutkować uniewinnieniem skazanego, bowiem czyn zarzucony i opisany w części rozstrzygającej wyroku Sądu I instancji nie zawierał znamion czynu zabronionego;

2. art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k. oraz art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 3 lit. c Europejskiej Konwencji o ochronie podstawowych praw i wolności, polegające na:

a) braku wyznaczenia obrońcy dla skazanego już przy pierwszej czynności, pomimo, że istniały wątpliwości co do zdolności rozpoznawania czynu oraz świadomego udziału w postępowaniu i prowadzenia obrony w sposób samodzielny i rozsądny;

b) przeprowadzeniu w postępowaniu przygotowawczym czynności z udziałem oskarżonego bez udziału obrońcy, w szczególności podczas: ogłoszenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów, przesłuchania L.M. w charakterze

podejrzanego, przeprowadzenia posiedzenia w przedmiocie zastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania w dniu 7 lutego 2022 r.;

w sytuacji, w której dopiero po przesłuchaniu skazanego bez udziału obrońcy przeprowadzona została opinia sądowo seksuologiczno - psychiatryczno - psychologiczna, a obrońca z urzędu wyznaczony na podstawie art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k., nie został zwolniony z tego obowiązku, co wskazuje, że skazany nie miał przez cały okres postępowania zdolności do świadomego udziału w postępowaniu i prowadzenia obrony w sposób samodzielny i rozsądny,

co w konsekwencji doprowadziło do uwzględnienia wniosków z wadliwie przeprowadzonych czynności dowodowych i skazania L.M. z naruszeniem naczelnej zasady prawa do obrony i rzetelnego procesu;

3. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. polegające na braku rozważenia przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu zarzutów wskazanych w *petitum* apelacji obrońcy z dnia 5 września 2022 r. w pkt 1.1., 1.2., 1.3., 1.4., 2 oraz niewspółmierności kary, dotyczących rażącego naruszenia:

1. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k., w zakresie:

- dokonania błędnej oceny zeznań świadków i pominięcia okoliczności korzystnych dla skazanego wynikających z zeznań świadków A. K., W. B., W. B.1, A. M. (pkt 1.1.4. oraz 1.1.5. *petitum* apelacji),

- uznania za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego L.M. (pkt 1.1.1. *petitum* apelacji),

- uznania za wiarygodne zeznań świadka M.K. i A. C. (pkt 1.1.2. oraz 1.1.3. *petitum* apelacji);

b) art. 170 § 1 pkt 2, 3 i 5 a *contrario* k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy L. M. o przesłuchanie świadka K. G. i L. G. oraz oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego neurologa (pkt 1.2. i 1.3. *petitum* apelacji);

c) art. 410 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez sporządzenie lakonicznego uzasadnienia wyroku przez Sąd I instancji, bez wskazania przyczyn uznania za wiarygodne zeznań M. K., T. C., A. M., uniemożliwiającego dokonanie prawidłowej kontroli odwoławczej (pkt 1.4. *petitum* apelacji);

d) art. 438 pkt 3 k.p.k. poprzez błędne ustalenie faktów, przyjętych za podstawę orzeczenia, będących następstwem nieprawidłowej oceny materiału dowodowego (pkt 2 *petitum* apelacji);

e) art. 53 § 1 k.k. w zw. z art. 115 § 2 k.k. poprzez niewłaściwe zastosowanie i wymierzenie oskarżonemu kary przekraczającej stopień winy i stopień społecznej szkodliwości przypisanego czynu;

a także sporządzenia uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego w sposób, który nie pozwala na ustalenie, czym kierował się Sąd II instancji, wydając zaskarżony wyrok oraz czy i z jakich względów zarzuty apelacji uznał za niezasadne; co doprowadziło do utrzymania w mocy rażąco niesprawiedliwego orzeczenia wydanego na podstawie nieprawdziwych ustaleń faktycznych.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie L. M. od zarzucanego mu czynu, albowiem skazanie w niniejszej sprawie jest oczywiście niesłuszne, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd II instancji. Nadto, obrońca wniósł o zasądzenie mu kosztów pomocy prawnej udzielonej skazanemu z urzędu w postępowaniu kasacyjnym oraz zwolnienie skazanego od kosztów sądowych w tym postępowaniu.

W odpowiedzi na tę kasację, prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna, co skutkowało jej oddaleniem na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Przypomnieć na wstępie trzeba, że kasacja, jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, służy eliminacji prawomocnych orzeczeń sądów, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym. Podnoszone w tej skardze zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące, naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji. Przypomnienie to jest istotne z uwagi na zarzuty sformułowane w kasacji obrońcy.

Odnosząc się do pierwszego zarzutu kasacji stwierdzić trzeba, że trafne są ogólne wywody obrońcy co do istoty zakazu *reformationis in peius*. Rzecz jednak w tym, że uwzględnić trzeba konkretne realia sprawy. Prowadzi to do wniosku, że zakaz *reformationis in peius*, wbrew twierdzeniom kasacji, nie został w sprawie naruszony.

Otóż z opisu czynu przypisanego L. M. wyrokiem Sądu Okręgowego wynika, że dopuścił się on tego czynu w okresie od około 2014 r. do dnia 24 grudnia 2020 r. w stosunku do „obecnie szesnastoletniej” pokrzywdzonej. Uwzględniając więc to, że do przypisanych oskarżonemu zachowań dochodziło w kilkuletnim okresie i przy założeniu, iż oskarżony dopuścił się ich – jak wskazano - względem „obecnie szesnastoletniej” pokrzywdzonej, to w ocenie Sądu Najwyższego nie może budzić wątpliwości, że z opisu przypisanego wyrokiem Sądu Okręgowego czynu (który przyjął opis ten za aktem oskarżenia) wynikało, iż przestępstwo zostało popełnione względem małoletniego poniżej 15 roku życia. Przypomnieć trzeba, że polski proces karny nie jest procesem formułowym. Tym samym nie jest konieczne posłużenie się przez sąd w opisie czynu kodeksowymi znamionami wymaganymi dla przypisania przestępstwa. W pełni wystarczające jest bowiem użycie formuł językowych odpowiadających tym znamionom. Stanowisko to utrwalone jest już w orzecznictwie sądowym. Tak właśnie było w przedmiotowej sprawie. Opis czynu przypisanego oskarżonemu wyrokiem Sądu Okręgowego zawierał wszystkie wymagane znamiona przypisanego przestępstwa, w tym i znamię, że przestępstwo zostało popełnione „wobec małoletniego poniżej lat 15”. Porównanie daty popełnienia przypisanego przestępstwa z określeniem, że dopuszczono się go

wobec „obecnie szesnastoletniej” pokrzywdzonej do takich właśnie wniosków prowadzi.

Tym samym rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego, w którym opis czynu przypisanego wyrokiem Sądu Okręgowego uzupełniono o wskazanie, że „małoletnia X. Y. do dnia 15 marca 2020 r. nie miała ukończonego 15 roku życia” nie można potraktować za takie, które uzupełnia opis przypisanego czynu o znamię w nim nie zamieszczone, skoro – jak wykazano – znamię, że przestępstwo popełniono względem małoletniego poniżej 15 lat było już objęte opisem czynu przypisanego. Rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego niczego w tym zakresie nie dodaje. Rozstrzygnięcie to potraktować zatem trzeba (art. 118 § 1 k.p.k.) jako uściślenie, doprecyzowanie opisu czynu poprzez wskazanie, że do dnia 15 marca 2020 r. pokrzywdzona nie miała ukończonego 15 roku życia. Innymi słowy dopisek ten nie warunkował możliwości skazania oskarżonego za przypisany mu czyn. W pisemnych wywodach Sądu odwoławczego wskazano, że w apelacji obrońcy nie zakwestionowano skutecznie konkluzji o wypełnieniu przez oskarżonego ustawowych znamion zarzuconego mu czynu za wyjątkiem jednego z zachowań sprawczych, a Sąd Okręgowy miał podstawy faktyczne i prawne do przypisania mu sprawstwa i winy w zakresie czynu z art. 197 § 2 i § 3 pkt 2 k.k. i art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. Podzielono tylko stanowisko apelacji, że ustalenie, iż małoletnia miała też dotyczyć członka oskarżonego, pozbawione było podstawy dowodowej i faktycznej. Ponadto z uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego wynika, że opis czynu wymagał doprecyzowania poprzez wskazanie momentu, w którym pokrzywdzona ukończyła 15 rok życia. Tym samym w ocenie Sądu odwoławczego zachodziły podstawy do przypisania oskarżonemu zarzucanego czynu z zastrzeżeniem, że w realiach sprawy wadliwe było jedynie wskazanie, że „małoletnia miała też dotyczyć członka” oskarżonego i ten zapis wyeliminował z opisu czynu przypisanego (zmiana na korzyść). W zakresie zaś wskazania, że „małoletnia X. Y. do dnia 15 marca 2020 r. nie miała ukończonego 15 roku życia” chodziło jedynie o doprecyzowanie opisu czynu.

Skoro zatem opis przypisanego wyrokiem Sądu Okręgowego czynu zawierał wymagane znamiona, to nie sposób przyjmować, że poprzez rozstrzygnięcie

wyroku Sądu odwoławczego doszło do naruszenia zakazu *reformationis in peius*. Sytuacja oskarżonego w tym zakresie nie uległa bowiem pogorszeniu w porównaniu z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego. Było to z tej perspektywy postąpienie neutralne. Stanowisko takie zaprezentował również prokurator w swej odpowiedzi na kasację. Odnotować też trzeba, że obrońca w apelacji nie formułował zarzutu (choćby jako zarzut ewentualny) wskazującego, iż opis czynu przypisanego oskarżonemu wyrokiem Sądu Okręgowego nie zawierał wszystkich wymaganych ustawą znamion.

Wszystkie wcześniejsze rozważania wskazują, że pierwszy zarzut kasacji musi być oceniony jako oczywiście bezzasadny.

Odnosząc się zaś do drugiego zarzutu dostrzec trzeba, że autor kasacji wskazuje na wadliwość procedowania z uwagi na brak obrońcy w postępowaniu przygotowawczym, a nie sądowym. Rzecz jednak w tym, że dla uwzględnienia kasacji – pomijając już tu wskazywanie na uchybienia z kręgu art. 439 § 1 k.p.k. – niezbędne jest sformułowanie zarzutów rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Uzasadniając ten zarzut obrońca podnosi, że podstawą ustaleń faktycznych były m.in. wyjaśnienia składane przez oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym, kiedy to nie korzystał z pomocy obrońcy. Ustosunkowując się do tej kwestii zauważyć trzeba po pierwsze, że prokurator w swej odpowiedzi na kasację wskazał, że wyznaczenie obrońcy z urzędu nastąpiło jeszcze w postępowaniu przygotowawczym w dniu 21.02.2022 r. i do końca tego stadium (tj. 16.03.2022 r.) obrońca nie wnosił o uzupełniające przesłuchanie podejrzanego. Po wtóre, kluczowe jest w ocenie Sądu Najwyższego, że nawet obrońca wskazuje w kasacji, iż wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego nie stanowiły wyłącznej podstawy ustaleń faktycznych, skoro oparto je „również na wyjaśnieniach podejrzanego”. Tym samym – o czym dalej jeszcze będzie mowa - ustalenia faktyczne oparte były na całokształcie materiału dowodowego, a nie li tylko na wyjaśnieniach z postępowania przygotowawczego. Nawet ich wyeliminowanie nie wyłącza zatem możliwości przypisania sprawstwa i winy oskarżonemu. W efekcie nie sposób przyjmować, że obrońca wykazał w zakresie omawianego zarzutu rażące naruszenie prawa, które mogło w istotny

sposób rzutować na treść zaskarżonego wyroku. Zatem zarzut ten musi być oceniony jako oczywiście bezzasadny.

W odniesieniu wreszcie do trzeciego zarzutu stwierdzić trzeba, że i on okazał się oczywiście bezzasadny. Autor kasacji zakwestionował w nim sposób kontroli odwoławczej. Lektura uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego wskazuje jednak, że odniesiono się do wszystkich zarzutów apelacji, a sposób ustosunkowania się do tych zarzutów jest prawidłowy, poparty przekonującą argumentacją. Tym samym nie doszło do obrazy art. 433 § 2 k.p.k. ani art. 457 § 3 k.p.k. W kasacji obrońca prowadzi polemikę z wywodami Sądu odwoławczego, próbując spowodować ponowną kontrolę odwoławczą. Nie temu służy jednak kasacja.

Skarżący ponownie wskazuje w uzasadnieniu kasacji, że podstawą ustaleń faktycznych w sprawie były właściwie jedynie zeznania pokrzywdzonej i wyjaśnienia oskarżonego z postępowania przygotowawczego, a deprecjonuje znaczenie zeznań koleżanek pokrzywdzonej, a to świadków A. K., W. B. i W. B.1, podnosząc, że ich wiedza pochodzi od pokrzywdzonej, więc nie może dziwić, że pozostają one w zgodzie ze sobą. Obrońca w swoim wywodzie pomija jednak charakter czynów przypisanych oskarżonemu. Ponadto słusznie już wskazał Sąd odwoławczy w zakresie zeznań tych świadków, że istotą zeznań świadka *ex auditu* (a takimi były wymienione małoletnie) jest to, że stanowią one pośrednią relację o faktach, tj. opisują zdarzenia znane świadkowi ze słyszenia, nie zaś z własnej obserwacji. Jak podnosi dalej ten Sąd, wbrew zatem obrońcy, małoletnie nie musiały same doświadczyć przemocy seksualnej ze strony oskarżonego, by ich zeznania mogły być uznane za wiarygodne i miarodajne źródła dowodowe potwierdzające sprawstwo i winę oskarżonego w zakresie czynów popełnionych wobec pokrzywdzonej. Wszystkie wymienione małoletnie w sposób wzajemnie się potwierdzający opisały przy tym to, co mówiła im pokrzywdzona na temat molestowania seksualnego ze strony dziadka. Taka zaś treść i spójność zeznań wymienionych świadków wskazywały, że pokrzywdzona relacjonując różnym osobom ze swojego otoczenia krzywdzące ją zachowania oskarżonego, czyniła to w sposób zbieżny i konsekwentny, co z kolei potwierdzało jej wiarygodność. Powyższe wywody należało podzielić. To samo można w istocie odnieść do

pozostałych świadków, co do których obrońca podniósł tożsame zastrzeżenia, a mianowicie, że posiadali wiedzę wyłącznie od pokrzywdzonej, a to: T. C., A. M. oraz M. K.. Ich depozycje wspierały wiarygodność zeznań pokrzywdzonej.

Podkreślić trzeba, że szczegółowo i przekonująco wypowiedział się Sąd odwoławczy co do wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, które ocenione zostały w powiązaniu z opinią biegłej psycholog. Zaakcentował ten Sąd, że relacja pokrzywdzonej była wiarygodna, a przy tym stanowcza i zawierała odniesienie do wysoce uprawdopodobniających ją szczegółów zachowania oskarżonego, jak np. pozorowanie przez oskarżonego czynności mycia pokrzywdzonej, co odnieść można do podawanego w kasacji zdarzenia w łazience.

Sąd odwoławczy miał też na względzie okoliczność, że najbliższe dla pokrzywdzonej kobiety, to jest matka M. K. oraz babcia A. M. początkowo sceptycznie podchodziły do informacji przekazanych przez pokrzywdzoną i nie uwierzyły w jej relację o napaściach seksualnych ze strony oskarżonego. Słusznie oceniono tę okoliczność. Trafnie wywiódł też Sąd Apelacyjny, że świadek A. M. przyznała fakt obecności oskarżonego przy kąpeli pokrzywdzonej, negując jednak zachowania oskarżonego o charakterze napaści seksualnej na małoletnią. W tym jednakże zakresie świadek relacjonowała nie tyle stan swojej wiedzy o faktach, co własne o nich wyobrażenia.

Słusznie wywodzi też Sąd odwoławczy, że wiarygodności świadka M. K. nie deprecjonował fakt, że nie zareagowała niezwłocznie na podawane przez pokrzywdzoną informacje o molestowaniu jej przez dziadka, ale wyjechała w tym czasie zagranicę. Okoliczność, że wymieniona osoba, będąca osobą dorosłą i matką pokrzywdzonej, nie podjęła działań, o których obrona założyła, że byłyby właściwą formą pomocy pokrzywdzonej, nie stanowił logicznej przesłanki wskazującej na niewiarygodność zeznań świadka, a w konsekwencji - zeznań pokrzywdzonej. Fakt bycia matką pokrzywdzonej nie determinował zdolności M. K. do odpowiedniego reagowania na trudną sytuację ujawnioną w życiu jej rodziny. Przy czym świadek zdecydowała się w końcu zgłosić przypadki nadużyć seksualnych oskarżonego wobec jej córki i w tym celu poinformowała o tych faktach swojego byłego męża, ojca pokrzywdzonej. Okoliczności te wskazywały, że

rozdźwięk pomiędzy modelowym zachowaniem oczekiwanym od osoby najbliższej ofiary przemocy, a tym jak faktycznie zachowała się w takiej sytuacji matka pokrzywdzonej, nie mógł negatywnie rzutować na wiarygodność jej zeznań. Wywody te należało podzielić.

Trafnie podniósł ponadto Sąd odwoławczy, że: „Nie było też tak, jak wywodziła apelująca, jakoby zeznania małoletniej pokrzywdzonej pozostawały w **istotnej sprzeczności** (podkreślenie SN) z relacją procesową jej matki w zakresie opisu reakcji pokrzywdzonej na zachowania oskarżonego w dniu 24 grudnia 2020 r.”. Słuszna była konstatacja Sądu, że nie sposób podzielić stanowiska apelującej, jakoby o niewiarygodności zeznań świadczyć miało to, że pokrzywdzona podała, że po napaści ze strony dziadka, była w szoku i wybiegła z pokoju, zaś jej matka zeznała, że pokrzywdzona wyszła z pokoju po tym, jak pomieszczenie to opuścił oskarżony. Wskazana różnica w opisie kolejności wychodzenia z pokoju przez uczestników zdarzenia, była *de facto* pomijalna, w sytuacji, gdy świadek K. nie miała wówczas powodu, by zwracać na tę kolejność uwagę, zaś pokrzywdzona opuszczając pokój, pozostawała pod wpływem gwałtownych negatywnych emocji. Do kwestii tych powraca raz jeszcze obrońca w kasacji, akcentując znów pomijalne różnice w treści depozycji, które w żadnym razie nie mogą spowodować zdeprecjonowania omawianych zeznań.

Podzielić również należy wywody Sądu odwoławczego w zakresie oddalenia wniosku dowodowego obrońcy o przesłuchanie w charakterze świadka K. G. i L. G. oraz oddalenia wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego neurologa. Słusznie podniósł ten Sąd, że brak było jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, jakoby K. G., partner M. K., matki pokrzywdzonej oraz ich znajomy L. G., którzy mieli być obecni podczas spotkania towarzyskiego w dniu 24 grudnia 2020 r., posiadali jakąkolwiek wiedzę na temat zachowań oskarżonego, podejmowanych w tym dniu wobec pokrzywdzonej w jej pokoju, czy też na temat reakcji pokrzywdzonej na owe zachowania. Zasadnie dostrzegł również Sąd odwoławczy, że wywołanej w sprawie opinii wynika, iż *tempore criminis* oskarżony miał zachowaną pełną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, jak również, że stan jego zdrowia psychicznego pozwalał mu na

uczestnictwo w czynnościach procesowych i podejmowanie samodzielnej i rozsądnej obrony. Zatem wystarczającym źródłem dowodowym, dostarczającym przesłanek oceny poczytalności oskarżonego oraz weryfikacji jego zdolności do relacjonowania faktów, była powołana wyżej opinia biegłych psychiatrów, psychologa i seksuologa. Obecnie obrońca bezzasadnie polemizuje z przywołanymi w tej części rozważań wywodami Sądu.

Na koniec podzielić należy jeszcze rozważania Sądu Apelacyjnego w zakresie zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia art. 424 k.p.k., błędu w ustaleniach faktycznych oraz w odniesieniu do orzeczonej względem oskarżonego kary.

Wszystkie wcześniejsze uwagi wskazują, że również zarzut trzeci musi zostać oceniony jako oczywiście bezzasadny. Sprowadza się on bowiem do wskazywania na okoliczności, które miał już na uwadze Sąd odwoławczy i prawidłowo do nich się odniósł, o czym przekonuje sporządzone uzasadnienie. Wywodów obrońcy nie sposób ocenić inaczej, jak jedynie bezzasadną polemikę ze stanowiskiem Sądu odwoławczego, stanowiącą wyraz niezadowolenia z treści zapadłego rozstrzygnięcia.

Z uwagi na to, że nie potwierdził się żaden z zarzutów kasacji, skarga ta została oddalona jako oczywiście bezzasadna na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Nadto, Sąd Najwyższy zasądził obrońcy z urzędu stosowne wynagrodzenie za sporządzenie i wniesienie kasacji w sprawie, a także zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, podobnie jak czyniły to orzekające w sprawie Sady.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak w postanowieniu.

[as]

JK

